

CONIEC CZESZTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Rola kobiety w społeczeństwie.

II

Przez siedem lat z „miłą” tolerancją hodujemy nas swem ciele setki liwów, tysiące gasienic, a w duszy najeż tak się polskość kurczy.

I tu zapominamy o naszym wieszuku, który w „Księgach pielgrzymstwa” wyraźnie nas poucza:

„A każdy z was w duszy swej ma iarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

„O ile powiekrzyście i polepszyście duszę waszą, o tyle polepszyście prawa waszą i powiekrzyście granice”.

A coż w nas zostało z kazań Skarżyska? Kto z nas „na dole” — kto z nas „na górze” może powiedzieć, że wypełnił te grzechy w sobie, od których Polska miała upaść — i upadła? Kto? Do grzechów Skarżyski dodaliśmy dziesiątki, których nauczyli nas Moskale i Niemcy i Żydzi.

I znów przypomnia mi się spowiedź Jana Kasprzowicza — „Ginaćemu światłu” — ta straszna — ta wstrząsająca — żrąca spowiedź.

Umiemy analizować autorów, znamy pono historię Polski, a przecież codziennie życie nasze — miasta — kraju — narodu śmieje się nam w oczy — i chce powiedzieć:

„a ot, co z nas pozostało; lalki, szopka, pudło, maski, farbowany fałsz, obrázky

„Wesele”. Chochoł, czując swą władzę nad nami, śmieje się nam „w gębę”.

Tak — śmieją się — a my tańczymy — każdy jak na swem weselu.

Jan Śniadecki — uosobienie tego wszystkiego, co miało w sobie najlepsze kultura polska w w. 18. — tak mówi:

„Polak ma wiele pojęcia, ale mało pracy i usilności w reflektowaniu i zaleganiu rzeczy umysłem. Więcej gwałtów niż czynić, a w zapale zapominając oświadczenia”. Na te namietności każę szukać lekarstwa w religii.

Tymczasem my urządzamy „próby” i „bombami, organizujemy „kościół” narodowy; pewne grupy społeczne, polityczne kują własną etykę — na miarę swych namietności, prywatną, egoistyczną.

Tak — tańczymy tak sobie... w „kółko”... A przecież te „krajowe” recepty są widocznie złe, tanie, bo zapraszają zagranicznych chirurgów — lekarzy. I tak pierwszy pobyt w Polsce prof. Kemnerera, który to na zaproszenie b. min. Dziesięciowskiego opiewał ogólnie o naszej sytuacji gospodarczej i finansowej, kosztował Skarb państwa 10 tys. dolarów; obecne koszty utrzymania jego misji wzrosły do 50 tys. dolarów.

Drogo płacimy za receptę zagraniczną!

Ja przecież śmiało i z wiara twierzę — że najlepsze są krajowe środki, polskie zdroje wypróbowane, a przewszystkiemi:

Kościół, chrześcijańska kobieta i narodowa szkoła.

Liczba szkół jest wielka: w roku 1924/5 było w państwie 27,414 szkół elementarnych, liczba ludowych nauczyli doszła cyfrę 66,176, a liczba uczniów — 3,237,340, szkół średnich w 1925 — było 778 o liczbie 219,978 uczniów, zakładów wyższych 17, a w nich słuchaczy 37,125. To ładne cyfry! W Polsce istnieje 12 kuratoriów o 258 inspektorach, 386 inspektorach i ich zastępcach („Rzecz.” 21 lip. 1926).

Niestety! Dochodzi w szkole polskiej do tego, że uczeń zabija profesora (Włino, Toruń), że ta młodzież chce słuchać o krwawym zbroczonym wściekłości na polach Maciejowej, że gardzi „Panem Tadeuszem”, że nie umie gramatyki polskiej i t. d.

To nie pesymizm — chora imagiacja, o tem słyzałem od znajomych

z całego szeregu miast polskich, o tem wiem z życia szkolnego.

A więc mamy tu do czynienia z chorobą społeczną, a więc nasze matki przestały śpiewać polskie pieśni nad kolebką. Nic dziwnego, że systematycznie programy nasze lecą w gruz. Starsze społeczeństwo pod kościółmi. Na strychu. w lesie uczyło się Mickiewicza, studiowało Sienkiewicza — ukochało ich całym sercem, rozumiało ich głęboko bez nauczyciela gdy nasza młodzież zaczyna „kochać” wieszczów z konieczności, z musu, z obawy przed stopniem, promocją. Zmieniły się czasy!

Lekajmy się, abyśmy nie byli świadkami tego, czego byli nasi profesorowie moskale, gdyśmy Gogola, Tołstoję uczyli się przed lekcją nienawidząc w duszy!

Znamienną jest w naszym przedmiocie rozmowa między Napoleonem I, a panią de Campon:

Napoleon I: „Dawne systemy wychowawcze żadnej nie przedstawiają wartości! Czegoś brakuje nam aby młodzież Francji mogła otrzymać dobre wychowanie?”

Madame de Campon odrzekła: „Brakuje nam matek”.

Napoleon I: „Oto cały system wychowawczy, w jednym jedynie słowie zawarty”.

Z. Krasiniński w „Psalmie Przeszłości” mówi nam nie tylko o wierze, nadziei i miłości — trzech czynnikach odródnienia — ale prosi Boga jeszcze o dobrą wolę:

Lecz wśród tych zdarzeń strasznego wybuchu... O czystą tylko błagamy Cię wole

Wewnątrz nas samych—Ojcie. Synu, Duchu!” Gdybyśmy my, polacy, zdobyli się na akt czystej woli — dobrej woli, byłibyśmy narodem sławnym — bogatym — zwyciężkami na wszystkich placówkach naszej pracy państwowej, społecznej, gospodarczej.

Tę dobrą wolę zabrał nam Chochoł i my mężczyźmy się w tym jednostojmy: tańcu — chyba, że dla odmiany ten zdefrauduje publiczne pieniądze, ten pomysł o rewolucji, a ów rzuci oszczerstwem, i tu wykazemy wyższość nad... cma nocną!

Jeśli nie tak się rozkrzewiło, jeśli podłość nie boi się u nas białego dnia — a wszak tak jest — to musimy zabrać się do solidnej pracy nad wychowaniem młodzieży — a w szczególniejszy sposób otoczyć opieką młodzież żeńską, szkołę żeńską.

Słusznie zauważa Diesterweg. „Naród, który ma najlepsze szkoły, jest pierwszym narodem świata, a choć nim dzisiaj jeszcze nie jest, będzie nim nieraz w przyszłości”.

A ja do tego dodajmy: w którym narodzie są najrządziej, najlepsze matki i żony, ten z całą pewnością zostanie wielkim mocnym narodem, bo o potęgę państwa decyduje moralny charakter obywateli.

Wszystko, co człowiek ma w swej duszy, wszystkie myśli, które wypowiedziano w swych dziełach, zawdzięcza swym rodzicom — zawdzięcza swej matce. Życie pełne jest cierpieniem, borykać się nieraz codziennie, a przecież nie zginie moralnie ten kość matki wyposażyła w silne skrzydła, dając przedewszystkiem przykład z siebie — za swej pracy — dążąc — rozmiłowaną się prawdziwego w Bogu i Ojczyźnie. Pamięć matki pobudza nas do czynu — do podnoszenia hardo czoła, gdy wałą przeciwności złej woli bliźnich.

Naszmu społeczeństwu brak dyscypliny osobistej i społecznej, ten brak zaraża naszą młodzież, pewną część kobiet, jeśli tak, to posłuchajmy jeszcze, co nam powie filozof Emmanuel Kant:

„Celem wychowania ma być umoralnienie, wytworzenie charakteru moralnego”.

Jakie środki podaje Kant? Nim „jest dyscyplina, dzięki niej człowiek pozbawia się dzikości, a poznaje ludzkość i jej prawa”.

Prawdę tę potwierdza Wielkopolska, rodzina ziemia: E Estkowskiego, J. Kasprzowicza i in. — mężów woli, mocy, trzeźwości, dyscypliny.

Oto ogólny szkic, oto kim i czem jest kobieta, jaka jej rola w społeczeństwie. Jest ona miarą, i obrazem zdrowia narodu — wartości jego kultury; kobieta jest kwiatem rodziny, królową tej społecznej komórki, ona wykreśla drogi do ideałów — lub prowadzi do zbuzobienia i śmierci moralnej.

Częstochowa, 3/X. 1926.

Prof. Grzeg. de Navarra-Dembiski.

Nota rządu polskiego do Sowietów wzięta wczoraj w Moskwie

Traktat rosyjsko-litewski nie może naruszyć granic

Warszawa. — Polski chargé d'affaires w Moskwie, p. Wyszyński, wręczył wczoraj komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych, p. Cziczerinowi notę rządu polskiego w sprawie traktatu litewsko-sowieckiego treści następującej:

Panie Komisarzu Ludowy! Z polecenia mego rządu, mam zaszczyt podać do wiadomości pańskiej, co następuje:

W dniu 30 września r. b. organ Centralnego komitetu wykonawczego Związku socjalistycznych republik rad, „Izwiestija”, ogłosił tekst traktatu, zawartego w dniu 28 września r. b. w Moskwie między rządem Związku socjalistycznych republik rad a rządem Republiki litewskiej, oraz tekst not do datkujących, uzupełniających ten traktat.

Dokumenty powyższe zwróciły uwagę rządu Rzeczypospolitej polskiej między innymi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów, leżących na zachód od granicy polsko-żywiązkuwej, ustalonej w artykule II traktatu ryskiego z dnia 18 marca 1921 r. i stanowiących bezsporną integralną część terytorium Rzeczypospolitej polskiej.

Wobec powyższego rząd Rzeczypospolitej polskiej ponownie konstatuje, że w artykule III traktatu ryskiego rząd Związku socjalistycznych repu-

blik rad zrzekł się wszelkich praw i pretensji do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule II tego traktatu, oraz oświadczył że o ile w skład tych ziem wchodzi terytoria sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw, należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Następnie sytuacja prawno-polityczna na tych terytorjach, w inicjatywę rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się rząd Rzeczypospolitej została przesadzona decyzja konferencji ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r. i przez to definitywnie rozstrzygnięta w sposób, obowiązujący za równo Polskę, jak i Litwę.

Rozstrzygnięcie to, jako obowiązujące obie strony zainteresowane, nie może być zakwestjonowane, ani podane w wątpliwość, przez żaden akt mię dzynarodowy, zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Ze chce pan przyjąć panie komisarzu ludowy, wyrażę mego wysokiego szacunku

(—) Kazimierz Wyszyński.

Równocześnie z doręczeniem noty rządowi sowieckiemu w Moskwie, rząd polski zapoznał z treścią noty przedstawicieli Francji, Anglii, Włoch, Japonii Rumunii i państw nadbałtyckich.

O nadużycia w marynarce wojennej

Warszawa. — Proces” komandora Bartoszewicza o nadużycia przy dostawach do marynarki wojennej postępuje całkowicie po linii oskarżenia, zbieganego coraz więcej kategorycznych dowodów przeciw oskarżonemu.

Sytuacja pozostałych pod sądnych jest o tyle lepsza, że osoby ich błędna wobec ogromu winy kom. Bartoszewicza. W każdym razie na światło dzień nie wychodzą niesłychane przykłady do mojej gospodarki w marynarce.

Raz po raz przewodniczący i prokurator łapią świadków na sprzecznościach a nawet rozmyślnych kłamstwach.

Świadek Wsiewołod Kozłowski, pośrednik przy dostawach złapanym na oczymem igrastwie pada wśród zeznania zemdlony.

Dotychczasowy przewodnik wykazuje, że komandor Bartoszewicz robił co chciał, miał bezwzględne poparcie zwierzchności i krał na każdym kroku.

Wprost nie miał co robić z pieniędzmi, zastał setkami dolarów na prawo i lewo, odwiedzał stale Pałac Szutki, gdzie często nie znajdował dla siebie dostatecznej: kosztownych antyków i dzieł sztuki.

Oficerowie usiłujący przeciwdziałać skandalom w referacie broni podwodnej, byli szycanowani.

Przesłuchiwanie świadków trwa.

TELEGRAMY

Poincare postanowił odroczyć dalsze konferencje z Niemcami.

Paryż. — „Ere Nouvelle” donosi, że pod naciskiem grupy Marina Poincare postanowił odroczyć dalsze konferencje porozumiewawcze z Niemcami i powziął plan zupełnego wyeliminowania kredytów i odsunięcia kombinacji niemieckich z Thory, a oprócz na kredytach holenderskich i szwajcarskich finanse Francji tak dalece, aby móc w spokoju uregulować dług amerykański.

Tajne statuty Reichswehry.

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego Poincare odczytał sensacyjną książkę instrukcyjną Reichswehry, którą otrzymał w oryginalu od międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech. Książkę tę odczytywano żołnierzom niemieckim. M. in. zawiera ona zdanie o właściwych celach żołnierzy armii niemieckiej, które brzmi dosłownie: „Rząd Rzeszy w pierwszym rzędzie dąży do zdobycia Alzacji, Lotaryngii, Gdańska, Korytarza Pomorskiego i Górnego Śląska”.

Rokowania sowiecko-angielskie

Londyn. Półrzędowo donoszą, że prowadzone tu sowiecko-angielskie rokowania nie posunęły się naprzód. Krasin prowadzi kilkukrotnie rozmowy w urzędzie spraw zagranicznych, nie mógł jednak dać żadnych przyrzeczeń w sprawie dwu najważniejszych postulatów angielskich: zaniechania propagandy w Anglii i Chinach, oraz uregulowania długów.

Litwa bankrutuje wskutek nieurodzaju i braku rynków zbytu

Kowno. Litewski minister skarbu oświadczył w sejmie podczas dyskusji nad budżetem, że gospodarstwo rolne Litwy jest zrujnowane. — Bilans handlu zagranicznego Litwy w roku bieżącym jest bierny, a to wskutek nieurodzaju i braku rynków zbytu.

Poprawa położenia w podnapiowych Chinach.

Londyn. Wiadomości, które otrzymał z Kantonu, stwierdzają znaczną poprawę stosunków, jakkolwiek choćby cudzoziemców i towarów europejskich nie ustal jeszcze całkowicie. Ruch pasażerski pomiędzy Hong Kongiem i Kantonem zbliża się już do poziomu normalnego.

nego. Określone angielskie zaczęły nor-
malny dowóz do portów chińskich wy-
robów angielskich, które też coraz czę-
ściej ukazują się w sklepach chińskich
w Kantonie.

W Szanghaju, gdzie niedawno jesz-
cze zanosilo się na poważne zaburzenia,
dzis panuje spokój. Również wojska pro-
wincji Cze Kiangu, maszerujące na Szang-
haj, zostaly cofnięte.

Rząd niemiecki przeciwko powrotowi eks-kaizera

Berlin. Przedstawiciel Reutera o-
trzymał ze strony rządu zapewnienie,
ze b. cesarz Niemiec nie wystosował
dotychczas prosby do rządu niemie-
ckiego w sprawie swego powrotu do
Niemiec. Prośba taka byłaby załatwio-
na przez rząd niemiecki odmownie.—
Rząd bowiem jest stanowczo zdecydo-
wany nie udzielać b. cesarzowi po-
zwolenia na powrót, gdyż powrót je-
go wywołałby zamieszkiwanie w zna-
cznej części ludności i miałyby zgubne
skutki dla opinii zagranicznej.

Wilhelm nie wróci do Niemiec.

Parыз. Według „Petit Parisien”, ga-
binet Rzeszy miał złożyć formalne za-
pewnienie, iż powrót b. cesarza Wil-
helma do Niemiec nie będzie w żad-
nym razie dozwolony i tolerowany.

Polacy na Litwie.

Kowno. Odpowiadając w sejmie li-
teńskim na interpelację posłów pol-
skich w sprawie napadu na polaków
w katedrze Sw. Trójcy w Kownie, mi-
nister spraw wewnętrznych Pożella
zaznaczył, że uważa za winnych nie
tych, którzy z kijami w ręku napadli
na polaków, lecz polaków, którzy ja-
koby wyzykali religię dla celów
politycznych.

W całej Francji tylko 340 bezrobotnych.

Parыз. Według ostatnich informacji
z kół urzędowych kurs franka ustabi-
lizowany będzie na wysokości 150 w
stosunku do funta. Według danych U-
rzędu Statystycznego — Francja jest
w tem szczęśliwym położeniu, że na
całym terytorjum francuskim jest tyl-
ko 340 bezrobotnych.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się 30 b. m.

Warszawa. — W sobotę po południu
przybył do marszałka Sejmu prezes Rady
ministrów Marszałek Piłsudski i odbył
z nim jednogodzinną konferencję. Ustalo-
no na niej, że preliminarz budżetowy na
rok 1927 / 28 zostanie wniesiony do Sej-
mu w pierwszej połowie przyszłego ty-
godnia. Dekret o otwarciu sesji ukaze
się 29 października.

Marszałek Sejmu zwołuje posiedzenie
Sejmu na sobotę 30 października.

Zapisujcie się na członków Tow. Przeciwgruźliczego!

(Zapisy przyjmują wszyscy członkowie Za-
rządu T-wa oraz Redakcja „Głoska Częstoch.”.)

ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGIELSKIEGO HAJOTY.
— Ach! tak! — zauważyła Lady Sel-
lingworth niedbale. — Więc jej nie
znasz?

— Nie. Ale widziałam ją parę razy
w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Dwu
krotnie spotkałam ją w pociągu, choć
nie w tym samym przedziale, a raz na
obiedzie tutaj. I za każdym razem w
towarzystwie tego cudnie pięknego
młodzieńca. Muszę się przyznać, że
zauważyłam ją ze względu na niego.

— Może to jej syn.
— Albo mąż.
— Och! Przy takiej różnicy wieku!

Wszak ona musi mieć z siedemdziesiąt
lat.

— Ale również może być bardzo bo-
gatą — zauważyła panna Briggs sucho
Lady Selingworth przypominała so-
bie, co mówiono, że jej olbrzymi mają-
tek był przyczyną jej staropienięstwa
Należała do tych nieszczęśliwych miljo-
nerów, które nie są zdolne uwierzyć w
bezzinteresowną miłość mężczyzny.

Z restauracji obie panie udały się na
popołudniowe przedstawienie w Ope-
rze Komicznej, potem panna Briggs
przyszła na herbatę do Lady Seling-
worth i dowiedziawszy się, że zamie-
rza spędzić tylko parę dni w Paryżu,
zaprosiła ją do siebie na obiad nazaj-
jutrz. Lady Selingworth zahęcała się
chwilkę, lecz wnet potem rzekła:

s. t. p.

Adam Patrzyk

Urządnik Sp. Akc. Browaru (dawniej K. Szwede.)
Opatrzony Św. Sakramentami, po długich cierpieniach
zmarł dnia 24 października 1926 r., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jasnogórskiej Nr. 24a. nastąpi we
wtorek, 26 października o godz. 8:30 rano do kościoła św. Zygmunta, poczem po
nabożeństwie żałobnym przębbeż na cmentarzu miejscowym na Kulach. Na smutne
te obrzędy zapraszają przyjaciel i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

—1145

ŻONA I DZIECI.

s. t. p.

ADAM PATRZYK

b. urzędnik Tow. Przedz. „La Czenstochowiec”,
Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24 paździer-
nika 1926 roku, przeżywszy lat 56.

W zmarłym tracimy b. długoletniego współpracownika pracy i zacnego
i uczynnego kolegę.

Urzędowcy Towarzystwa Przedz. „La Czenstochowiec”.

Nasza polityka zagraniczna

Oświadczenie ministra Żaleskiego

Warszawa. — Min. spraw zagr. Ża-
leski przyjął przedstawicieli prasy sto-
łecznej i zamiejscowej i wygłosił nastę-
pujące przemówienie:
Podkreśliwszy na wstępie z nacis-
kiem, iż przywiązuje ogromną wagę
do ścisłego kontaktu z prasą, zwróci-
ł na dobre obecnych wielkich wydar-
zeń politycznych, p. minister oświad-
czył, że do takich wydarzeń ostatniej
doby zaliczyć należy bezwzpatnienia takt
wejścia Polski do Rady Ligi Narodów
połączony z szerokiemi zobowiązaniami
i wielką nową odpowiedzialnością
państwa polskiego.

Jest to pierwsze zagadnienie z dzie-
dliny polityki bieżącej.
Dla Polski otwiera się obecnie moż-
ność czynnego i wydawnego współdzia-
łania z wysiłkami innych narodów w
wszystkich dziedzinach prac Ligi, zaś
dla prasy polskiej jednym z najciek-
niejszych dziś zadań staje się bliższe za-
janie opinii publicznej z pracami o-
raz ideologią Ligi Narodów, jako wy-
kładnika nowoczesnego uniwersalizmu.
Z kolei p. minister przedstąpił do o-
mawiania stosunków francusko-niem-
ckich, którym opinia polska — ostatnio
szczególniej się interesuje. P. minister
stwierdził, iż przy ocenianiu tego za-
gadnienia nie mamy powodu do zanie-
pokojenia.

Mówiąc o naszym stosunku do Nie-
miec, p. minister zaznaczył, iż mimo
licznych objawów przeciwnych, zdaje
się jednak zwolna dojrzewać w Niem-
czech pewne zrzucenie potrzeby zmi-
ny negatywnego stanowiska wglę-

dem Polski i ujmowania zagadnienia
polsko-niemieckiego z punktu widzenia
bardziej rzeczowego. Objaw ten ocenio-
ny jest w Polsce z zadowoleniem i gdy-
by przybrał szersze rozmiary, uoro-
wałby drogę do owocnej współpracy
obu narodów. W stosunkach z Niemca-
mi mieliśmy i mamy jeszcze szereg
kwestji do uregulowania natury bądź
rozrachunkowej, bądź gospodarczej. W
wypadkach, w których zdania leżą
po naszej stronie, rząd polski kieruje
się wysłą wyrównania wzajemnych pre-
tensji drogą bezpośredniej umowy.

W zakończeniu p. minister poruszył
sprawę ustosunkowania się Polski do
układu sowiecko-litewskiego.

Nota rządu polskiego wkręczonego ko-
misarzowi ludowemu Czeczernow
stwierdza, że przynależność Wileńszczy-
zny do Rzeczypospolitej Polskiej jest
bezsportna. Nie dążymy do konfliktu
z naszym sąsiadem wschodnim. Nota
obecna stwierdza tylko nasze bezpor-
ne prawa i jest równocześnie dowo-
dem naszej szczerze pokojowej polity-
ki. Politykę tę dyktuje nam również
przekonanie o naszej sile.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że
nota nasza zbiegła się z uchwałą kon-
ferencji ambasadorów, stwierdzającą
raz jeszcze ostateczne załatwienie spra-
wy Wileńszczyzny. Stanowisko rządu
kowieńskiego, uporczywie poruszające-
go tę sprawę na forum międzynarod-
wym jest oczywiście sprzeczne z inter-
esami gospodarzami i politycznymi
Litwy. Kowieńskiej i powoduje niepo-
równalność polityki litewskiej na terenie

W dn'u 26 października jako w dru-
gą bolesną rocznicę śmierci matki naszej

s. t. p.

KAROLINY POSYŁKOWEJ

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo
na Jasnej Górze w kaplicy Matki Boskiej,
o godz. 10 rano, na które zapraszają krewny-
ch i znajomych pozostałe
DZIECI.
—1146

miedzynarodowym, co pozostaje w
związku z coraz trudniejszym gospodar-
czem położeniem Litwy. Mimo wszyst-
ko stanowisko nasze wobec Litwy i
tym razem nie ulegnie zmianie.

Jeżeli chodzi o rokowania pakto-
we naszych sąsiadów bałtyckich ze zwią-
zkiem Sowietów, to wierzmy, że nale-
żyte zrozumienie własnych interesów
dyktuje Litwie, Estonii i Finlandii
właściwą linię postępowania w tych
rokowaniach.

W sprawie stanowiska rządu pol-
skiego do zawarcia paktu o nieagresji
ze związkiem Sowietów, to pozostaje
ono niezmienione. Gotowi jesteśmy
współdziałać w dziele stałej pacyfikacji
Wschodu Europy.

Niedorzeczne pogłoski.

Poznań. W Poznaniu i na Pomorzu
szerzą pewne sferę, którym zapewne za-
leżą na wywołaniu fermentu na kresach
zachodnich, jakoby między rządem polskim
a niemieckim toczyły się rokowania o od-
stąpienie przez Polskę powiatów: chojnickiego,
starogardzkiego i tczewskiego i
włączenie ich do obszaru Wolnego Miasta
Gdańska (?). W ten sposób mia-
łyby rzekomo nastąpić wzmocnienie ży-
wo tu polskiego na obszarze Gdańska, na
którym utworzonoby kondominium pol-
sko-niemieckie pod protektoratem Ligi
Narodów.

Dostęp do dalszego obszaru Polski
nad morzem zapewniony byłby przez te-
rystorium odstąpienie Wolnemu Miastu, a
stanowicie wąski pas, na warunkach, po-
dobnych do obecnego tranzytu kolei ni-
emieckich przez korytarz pomorski. Gdzie
jest źródło tych pogłosek, niewiadomo,
możliwe, że rozszedają je Niemcy.

Fabryki stają z braku węgla

Łódź. Wskutek braku dowozu węgla
stanęła wczoraj jedna z największych
fabryk w okręgu przemysłowym łódz-
kim, tow. akc. Krusche i Ender w Pa-
bjaniach. Fabryka ta zatrudniała prze-
szło 4,000 robotników.

Jeżeli w najbliższych dniach Łódź
nie otrzyma większego transportu węgla,
staną prawdopodobnie i inne fabryki.

Łódzka NPR. zerwała z centralą partii

Łódź. Łódzka organizacja NPR po-
stanowiła ostatecznie zerwać z partią.
Poseł Michałak ogłosił w prasie łódz-
kiej list otwarty, w którym potępił gło-
wy komitet partyjny w Warszawie. Na-
częło opozycji stał, przez Rady miejs-
kiej w Łodzi, Ficbna, B. poseł na Sejm,

— Dziękuję ci, Karolino. Z przyję-
nością. O której godzinie?
— O w pół do dziewiętej.
Po odejściu panny Briggs Lady Sel-
lingworth popadła w stan rozpaczy
go niemal przegrębnienia. Coś jej szep-
tało, że przyjaciółka domyśliła się jej
tajemnicy i zdjął ją ogromny wstyd,
jak gdyby ją schwytano na jakimś
brzydkiem uczynku. A przytem ta uwa-
ga: „To może jej mąż” i następujące
po niej słowa: „Może być bardzo bo-
gatą” spadły na nią jak stufuntowy
ciężar.

Nigdy dotąd nie przyszło jej to za-
myślenie. Ale teraz uswiadomiła sobie, że
to było bardzo możliwe.

Co się tyczy Karoliny, wiedziała, że
należała ona do tej niewielkiej liczby
kobiet, które są całkowicie pozbawio-
ne żuđen. I może dzięki temu mogła
przez całe życie zachować wysokie po-
czucie osobistej godności. Nikt nigdy
nie miał powodu wdymniać się z niej
ani się nad nią pogardliwie litować.

Zapewne, obcemi jej pozostały plom-
ienne uniiesienia i upajające słodczyce
życia, ale teraz, gdy się już starość
zbliżała, otoczona była powszechnym
szacunkiem.

A to znaczyło coś.
Lady Selingworth, myśląc o tem,
dodawała uczucia dotkliwego upoko-
rzenia. Porównywała siebie nawet z
ową okropną starą babą w peruce,
która może kupiła sobie pięknego m-
łodzieńca, jak gdyby była kupiła wielkie-
go, rasowego psa.
Pięćdziesiąt lat! Pięćdziesiąt lat!

tem miała skończyć ta ostatnia próba?
Panna Briggs miała wspaniały aparta-
ment na polach Elizejskich. Po obied-
zie, który oczywiście był doskona-
nym, obie panie przeszły do małego sa-
loniku, urządzonego całkowicie r-
autentycznie po wschodniemu. Wszystko
w nim do najdrobniejszego szczegóło
sprawdzone było z Persji. Lady Sel-
lingworth zachwycała się tym saloni-
kiem, lecz nagle rzekła:

— Czy nie czujesz się straszliwie osa-
motniona wśród tych wszystkich wspa-
niałości, Karolino? Chyba zawsze ota-
czać się musisz gośćmi.

— Nie, czasami lubię być samą, zwa-
szcza w tym gabinecie — odparła pan-
na Briggs pogodnie.

— Nadzwyczajna z ciebie kobieta —
rzekła Lady Selingworth.

— Nadzwyczajna! Dlaczego?
— Dlatego, że zdajesz się być zwa-
szę zadowolona z życia, choć jesteś
samą. A ja nienawidzę samotności. Le-
kam się jej.

I nagle uczuła, że musi być choć c-
ściowo szczerą ze swoją przyjaciółką.

— Czy poszanowanie samej siebie
może wystarczyć kobiecie? — rzekła.
— Czy może jej wynagrodzić wszystkie
ofiary, jakie dlatego poniosła? Czy
ona jest ich warta? Oto, chobym cha-
ciała wiedzieć!

— Sądzę, że to zależy od duchowej
natury kobiety — odparła panna
Briggs. — Jedna może się tem zado-
wolić, inna nie.

wice prezydent miasta Wojewódzki i polse Waszkiewicz.

Pogrzeb

bandyty Zielińskiego

Warszawa. Panuje tu oburzenie, że władze zezwoliły na odbycie pogrzebu bandyty Zielińskiego...

Policja skorzystała ze sposobności i aresztowała brata zabitego i kilka podejrzanych indywidiów.

Tajemnica trupa w walizce

W oświetlonym dniu rozpraw o znalezienie zwłok w walizce

Warszawa. W czwartym dniu rozpraw o znalezienie zwłok w walizce, ważne i obciążające dla oskarżonego zeznanie złożył św. Ajzenstem.

Świadkowie, stróża w Cytadeli, że znawali również kategorycznie, że w ową noc krytyczną, Królikowski przyrzedł do domu z jakąś kobietą...

Sw. Mrozek, urzędnik, zeznał że palma była niezgodna od 15 stycznia do 15 marca i że Królikowski, który zajmował mieszkanie w budynku pralni...

Dzisiaj ostatni dzień przesłuchania świadków.

Z uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła w Rakowie

W ub. niedzielę odbyła się w Rakowie uroczystość założenia kamienia węgielnego i poświęcenia fundamentów...

Nau uroczystości ze przybyła niemal cała parafia Rakowska i liczne rzesze z Częstochowy.

Przy drugiej bramie w imieniu gospodarzy parafii Raków powitał Najdosjostniejszy Pasterza gospodarz z Bleszna p. Synoradzki...

Z kościoła procesja udala się na plac budowy kościoła, gdzie nad wymuruwaną kaplicą proceszowa w namiepie po odmówieniu modlitw i odpiewaniu przepasychnym rytuałem psalmów...

Na dokumente pergaminowym został umieszczony następujący napis: 'W Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Amen'.

Moy. Dr. Teodor Kubina, z łaski Bożej i z nadania Rzymskiej Stolicy przyrzedził Biskupu Częstochowskiemu, poświęciłmi dzisiaj uroczystość według Rytułu Rzymskiego ten Kamień węgielny i zakończył go przy wieloletszym współudziale wiernych pod ten kościół parafjalny, wznoszone na chwałę Boga Wszechmogącego...

Advertisement for ADAM PATRZYK, an employee of Sp. Akc. Browaru w Częstochowie. Text includes 'ś. † p.', 'Adam Patrzyk', and dates of his death in 1926.

Jaś i Halka.

10. Błyszcząc i oszczędzając...



'Wiesz ty jak walizkę Trzeba pielęgnować? Otóż: pastą Erdal' Lekko wysmarować, Szczołką wlot wyswiecić I płatkami wygładzić...

'ERDAL' z czerwoną żabą - prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

w tej sprawie starania przez koło starszych i podstarzych. Po dyskusji w której zabierali głos pp. Smołucha, Berghausen, Musiał i inni, zebrani połączili zarządowi dalsze starania o eksport miejscowych wyrobów rzemieślniczych.

Po wyjaśnieniach p. Miszczaka odnośnie zabiegów zarządu o wyjednanie dalszej pożyczki z P. K. O. zabrał głos p. B. Ryłski, wzywając zgromadzonego do ożywienia prac X Gniazda 'Sokoła'...

Na zakończenie obrad p. Smołucha w imieniu zebranych wyraził podziękowanie dyr. Bartoszewskiemu za intensywną pracę, prosząc o dalszą współpracę z zarządem Stow. Rzemieślniczego.

Na tem obrady zamknięto o godz. 8-ej wieczorem.

Odozję o lotnictwie nie odbył się. Zapowiedziany na niedzielę odczyt porucznika-pilota Arcta został odwołany...

Z koncertu festiwalu.

W ub. niedzielę, w sali Straży Ogniowej odbył się wobec małego grona publiczności (z powodu niepogody) koncert-festiwal, urządzony staraniem Katedralnej Szkoły Muzycznej.

Na drugim miejscu można umieścić śpiewaczkę o rozległym i zarazem dużym i sympatycznym głosie p. Godlewska, która odśpiewała w części I arje z oper Moniuszki i Pucciniego...

W części 2-ej odśpiewała 'Stacha' J. Kossobudzkiego i 'Maki' St. Nien...

KRONIKA

Posiedzenie sekcji Komitetu Tygodnia Akademika. W środę, dn. 27 m. o. godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Magistracie posiedzenie sekcji koncertowej 'Tygodnia Akademika'.

Obchód rocznicy listopadowej. Staraniem Czestochowskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy Rzeczpospolitej Polskiej w dniu 28 listopada 1926 r. odbędzie się uroczyste nabożeństwo z akademją, z okazji rocznicy 'Powstania Listopadowego'.

Związek Oficer. Rezerwy wzorem lat ubiegłych dokłada wszelkich starań, by rocznica 95-letnia wypadła jak najuroczystej.

Akademja ku czci powstania listopadowego. Zarząd K. O. S. 'Victoria' urządzi w niedzielę, dnia 28 listopada, o godz. 8 wiecz. w sali Straży Ogniowej wielką Akademją dla uczczenia bohaterów powstania listopadowego.

W Akademji wezmą udział wybitne siły artystyczne, na prelegenta zaś zaproszono jednego ze znanych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pojedynek ofiarności na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa

Na skutek wezwania p. majora Wielguta p. E. Reimschlüssel składa 10 zł. i zarazem wzywa: p. pułk. Müllera Jana i p. dyrektora Kaliniewicza Stanisława.

Zawieja śnieżna, woda, błoto, pogoda słoneczna i znów błoto. Przez całą niedzielę panowała istna zawieja śnieżna. Ulice wnet przeistoczyły się w kaluże rzadkiego błota i wody...

w błotnistą wodę pod wpływem słonecznej pogody, jaka nastąpiła od samego rana w poniedziałek.

Kwesta na rzecz Straży odłożona. Z powodu niepogody niedzielna kwesta uliczna na rzecz Straży Ogniowej została odłożona.

W remizie Straży odbyło się jedynie poświęcenie nowej samochodowej silkawki gazowej. Wobec zgromadzonych członków Straży i przybyłych kilku komendantów okolicznych straży pożarnych aktu poświęcenia dokonał ks. Giebartowski...

Kontrola rezerwistów rocznika 1893 od F do K

Dzisiaj, 26 b. m. o godz. 9 rano stają do kontroli w P.K.U. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1893 o nazwiskach na litery od F do K za wyjątkiem litery G

Pobór rocznika 1906. W najbliższych dniach ukaze się obwieszenie w sprawie służby wojskowej wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1906. Wszyscy należący do rocznika 1906 muszą między 1 listopada a 31 grudnia b. r. zgłosić się osobiście w czasie i miejscach wyszczególnionych na obwieszczeniach...

Podwyżka poborów urzędniczych. Na ostatnim posiedzeniu Rada ministrów, na wniosek wicepremiera Barila, uchwała 20-procentową podwyżkę normalnych poborów urzędniczych...

Z zebrania Tow. Rzemieślniczego w sprawie Bursy przy szkole rzemieślniczej i zagranicznego eksportu. W ub. niedzielę o godz. 5-ej po południu w siedzibie własnej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Obrady zagaill przez Plucik, zapraszając na przewodniczącego p. Węcławskiego, który na asesorów powołał pp. Malko i Hildebranda...

Na wstępie obrad p. Jerzy Cholewicki zapoznał zebranych ze statutem Polskich Stowarzyszeń Gospodarczych. Po krótkiej dyskusji zebrani postanowili zgłosić akces Stow. Rzemieślniczego do nowopowstałej organizacji.

Sprawę Bursy przy Szkole rzemieślniczej dla terminatorów i wychowawców Szkoły referował dyr. Bartoszewski, zaznaczając, że zarząd Stow. Rzemieślniczego podjął starania o przyznanie na ten cel rządowych subsydjów. Zebrani po uznaniu konieczności powołania do życia Bursy przy Szkole rzemieślniczej polecili zarządowi czynienie dalszych w tym kierunku starań. Dalej p. Miszczak referował sprawę eksportu zagranicę miejscowych wyrobów rzemiosł i drobnego przemysłu, a p. Węcławski przedstawił podjęte

Kwiaty

najtańsze, w wielkim wyborze doniczkowe i cięte, artystyczne układanie wiązanek, wieniec i koszyczków, przyjmowanie wszelkiego rodzaju dekoracji poleca Zakład Ogrodniczy J. KURKA II Aleja 29.

